

Władysław Ziółek

Słowo na zakończenie sesji

Łódzkie Studia Teologiczne 6, 85-86

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ABP WŁADYSŁAW ZIÓLEK

SŁOWO NA ZAKOŃCZENIE SESJI

1. Mam nadzieję, że nasza sesja, chociaż nieco musiała się wydłużyć w czasie, była spotkaniem bardzo potrzebnym i pożytecznym. Jest mi osobiście nie tylko miło, że mogliśmy gościć wielce szanownych prelegentów, ale i tym bardziej jestem uradowany, że na moje zaproszenie, niejako na zew, zechcieli ochoczo odpowiedzieć tak liczni uczestnicy, głównie przedstawiciele życia konsekrowanego związani tymczasem z archidiecezją łódzką. Żywię nawet przekonanie, że tak długo jak w Kościele łódzkim będą obecne wspólnoty zakonne, tak długo będziemy wydatnie wspierani przez ich ewangeliczne i prorockie świadectwo. Na tle papieskich, bardzo zobowiązujących zawołań zawartych w adhortacji *Vita consecrata* wydaje mi się to zupełnie oczywiste. A jako pasterz Kościoła łódzkiego wszystkich Was, Bracia i Siostry ogromnie o to proszę, żeby to się mogło urzeczywistnić. To nie jest tylko moja prośba i moja nadzieja, to jest zobowiązanie na Was wszystkich nałożone przez proroczego Papieża dzisiejszego Kościoła. Taka zresztą jest wspólna nasza sprawa. Każdy z nas otrzymał powołanie do służby Bożej, każdy został obdarzony charyzmatami Ducha Świętego, każdy z nas ma powinność odpowiadania na nie niepodzielnym sercem, i sercem, którego nikt i nic podzielić nie może.

2. Niech jedno ponadto wszystko stanie się dla Was oczywiste. W świecie rozgrywa się potężna batalia o Chrystusa. Ona jest faktem i różnorako się nasila, i przybiera rozmaite formy i postacie. Ale jest! Niekiedy objawia się pod formą bardzo szlachetnych haseł i projektów, nawet pod postaciami walki o Chrystusa. Także pod postaciami równie szlachetnie brzmiących zawołań o dialog międzyludzki, o otwarcie się na człowieka, o służenie wszystkim zabiedzonym i zawiedzionym.

Nie bądźmy podejrzliwi, nie upatrujmy wszędzie podstępów i zdrady. Niemniej bądźmy bardzo czujni. Tylko całkowite oddanie się Chrystusowi i najgłębsze życie Jego Ewangelią, i tylko stała więź z Duchem Świętym i z Jego darami, z charyzmatami, którymi nas obdarzył mogą być gwarantem, że zgodnie i prawdziwie spełnimy swoje sakralne powołanie. I tylko one mogą nas umocnić i pozwolić, żebyśmy zdołali rozpoznać w prawdzie, gdzie jest Ewangelia, a gdzie jej pozory. Bądźmy zatem po chrześcijańsku czujni w Duchu Świętym!

3. Tym bardziej winniśmy o tym pamiętać, że zbliża się ważna data dla świata – nasze wejście w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. Już rozpoczęliśmy swoje przygotowania do obchodów tego wielkiego jubileuszu. Wszak wiecie, że obecny rok jest pierwszym rokiem duchowych przygotowań Kościoła do obchodów tej daty i że rok obecny jest w całości skupiony na Chrystusie.

W Łodzi zbiega się to szczęśliwie z archidiecezjalnym synodem, który już trwa. Rozpoczęły się synodalne prace przygotowawcze, „Nasz lokalny Synod zaczął się akcentem Chrystusowym. Postawiliśmy sobie dwa pytania. Pierwsze związaliśmy z pytaniem, jakie Chrystus postawił uczniom pod Cezareą Filipową: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?”. Drugie jest podobne: „Czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci?”. Tak zmartwychwstały Pan zapytywał Piotra. Te pytania postawiliśmy sobie: za kogo Łódź uważa Chrystusa i co Łódź gotowa jest odpowiedzieć na kwestię o jej umiłowanie Pana.

Ci, którzy są w Łodzi, są z nią związani swoją obecnością, dobrze to znają, wielokrotnie te pytania w takim odniesieniu słyszeli. Przy okazji naszego dzisiejszego spotkania wokół adhortacji *Vita consecrata* chciałbym te znane już i ważne dla nas sprawy przypomnieć. Od tych, którzy otrzymali powołanie do życia konsekrowanego bardzo wiele zależy, od nich zależy los łódzkiego synodu, od was, Bracia i Siostry zależy powtórne niejako wejście Chrystusa w świat XXI wieku. Tutaj znów się narzucają Janowe słowa z prologu do jego Ewangelii: (Słowo) „Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli”. Niech to stwierdzenie Apostoła nie musi być odczytane jako przepowiednia dla nas. Prośmy Boga, bo my Go jako pierwsi prosić powinniśmy, prośmy więc Boga słowami modlitwy, jaką Ojciec Święty zakończył swą adhortację: „O to Cię prosimy, aby we wszystkich i we wszystkim został otoczony chwałą, błogosławieństwem i miłością Najwyższy Władca wszystkich rzeczy, którym jest Ojciec, Syn i Duch Święty” (VC, nr 112).